

PERIGEUM - 500 KM
CZAS OKRĄŻENIA ZIEMI
OKOŁO 12 GODZ.

Radziecki sputnik telekomunikacyjny »MOŁNIA-1« na orbicie

W dniu 14 października wprowadzony został na orbitę drugi radziecki sputnik telekomunikacyjny »Mołnia-1«.

Nowy sputnik krąży po orbicie eliptycznej, której apogeum wynosi 40.000 km, a perigeum - 500 km. Czas okrążenia Ziemi przez sputnik wynosi 11 godzin 59 minut.

Wprowadzenie na orbitę drugiego sputnika »Mołnia-1« rozpoczyna sprawowanie możliwości zorganizowania systemu łączności przy jednoczesnym wykorzystaniu kilku sputników.

Wkrótce po starcie nowy satelita pośredniczył w wymianie programów telewizyjnych między Moskwą i Władywostką. Przeprowadzono też pierwsze rozmowy telefoniczne via satelita.

Wszystkie urządzenia znajdujące się w satelicie pracują normalnie.



Żołnierze amerykańskiej piechoty morskiej - podczas niedawnej operacji przeciwpartyzanckiej w pobliżu bazy Da Nang - wzięli do niewoli kilka osób podejrzanych o współpracę z partyzantami. Więźniowie zostali przewiezieni do bazy Da Nang, gdzie trzymani są pod pałeczką strażnicy. Wśród więźniów znajduje się jedna kobieta.

Na zdjęciu: żołnierze amerykańscy w bazie Da Nang.

CAF - Photofax

Zażarte walki w delcie Mekongu

Gwałtowne walki toczyły się w nocy ze środy na czwartek.

Afganistan

RZĄD JUSUFA podał się do dymisji

Król Afganistanu Mohammad Zahir Szah powierzył premierowi Mohammadowi Jusufowi utworzenie nowego rządu. Premier M. Jusuf, stojący na czele rządu od marca 1963 r., złożył w środę na ręce króla dymisję gabinetu w związku z zakończeniem okresu przejściowego od uchwalenia nowej konstytucji 1 października 1964 r. oraz w związku z rozpoczęciem obrad parlamentu 14 października br.

W sierpniu i wrześniu br. odbyły się w Afganistanie wybory 216 deputowanych do Izby Ludowej parlamentu.

Od lipca 1963 r.

613 trzęsienie ziemi w Skopje

Stacja sejsmologiczna w Skopje zarejestrowała w czwartek rano wstrząsy podziemne o sile 5 stopni.

Jest to już 613 trzęsienie ziemi od czasu katastrofy w lipcu 1963 r. w stolicy Macedonii. Obecnie wstrząsy tektoniczne nie spowodowały żadnych szkód.

Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XX

Łódź, piątek 15 października 1965 roku

Nr 246 (5864)

Dyskusja ■ Wystąpienie Enrique Listera

VI Światowy Kongres Zw. Zawodowych kontynuuje obrady

Podczas czwartkowych obrad VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych kontynuowana była szczerą i swobodną wymianą poglądów, która dobitnie świadczy o demokratycznej atmosferze towarzyszącej kongresowi. Po szczególnej delegacji akcentują w swoich wystąpieniach problemy, które są im najbardziej bliskie, stanowią główny przedmiot troski ich organizacji związkowych i określają najbliższe cele, jakie w sprawach wewnętrznych ich krajów wysuwa ruch związkowy.

Delegacja Sejmu PRL w Wiedniu

W dniu 14 bm. przybyła do Wiednia z oficjalną wizytą delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Sejmu Czesławem Wycechem na czele. Delegacja parlamentu polskiego składa rewizję ciążom ustawodawczym Austrii, których reprezentacja bawiła się oficjalną wizytą w Polsce w roku ubiegłym.

Delegacja Sejmu PRL zabawi w Austrii 8 dni.

Jednocześnie delegaci występujący z trybunu kongresu łączą zadania ruchu związkowego w swoich krajach z wieloma zagadnieniami międzynarodowymi, wokół których skupia się walka wszystkich central związkowych należących do SFZZ.

Wiele miejsca poświęcili delegaci w swoich wystąpieniach podstawowej sprawie, jaką jest jedność działania ruchu związkowego, a także konieczności dialogu central związkowych należących do SFZZ z innymi centralami związkowymi.

Enrique Lister, który przemawiał w imieniu Światowej Rady Pokoju wskazał na doniosłą rolę jaką SFZZ odgrywa mobilizując masy pracujące do tworzenia wspólnego frontu walki przeciwko uciskowi i wojnie.

Zaproponowano również skład komisji roboczych, które opracują rezolucję kongresu w sprawie pierwszego i drugiego punktu porządku dziennego oraz zredagują apel do ludzi pracy całego świata. Propozycję przyjęto jednogłośnie.

Za przestępstwa odpowiadzą w kraju

Obywatele Somalii wydaleni z ZSRR

W związku z przestępstwem naruszeniem radzieckiego porządku prawnego w Moskwie zostało wszczęte postępowanie karne przeciwko pierwszemu sekretarzowi ambasady somalijskiej Umadowi i dwóm innym

obywatelom somalijskim Daudowi i Delowi.

Umal jako osoba korzystająca z immunitetu dyplomatycznego na żądanie kompetentnych władz radzieckich opuścił granice ZSRR.

Zgodnie z ustawodawstwem radzieckim Daud i Del powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności sądowej w ZSRR. Uwzględniając jednak prośbę rządu somalijskiego, który zapewnił, że zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej i skazani w oparciu o ustawodawstwo tego kraju, Dauda i Dela władze radzieckie przekazały ambasadzie somalijskiej w Moskwie w celu odesłania ich do Somalii.

Kimba tworzy nowy rząd Konga (Leopoldville)

Evariste Kimba, kandydat na stanowisko premiera zwrócił się do wszystkich przywódców politycznych z wezwaniem do współpracy z nim, w celu utworzenia »reprezentatywnego i dynamicznego rządu«.

W kołach zbliżonych do E. Kimba przypuszcza się, że utworzenie nowego rządu powinno nastąpić w ciągu 2-3 dni.

W Leopoldville, po usunięciu

Prezydent Włoch G. Saragat przybył z wizytą oficjalną do Polski

- Uroczyste powitanie na lotnisku
- Przejazd ulicami Warszawy
- Pierwsze rozmowy w Belwederze

14 bm. na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa - Edwarda Ochaby, przybył do Polski z państwową wizytą prezydent Republiki Włoskiej - Giuseppe Saragat.

Prezydentowi m. in. towarzyszą: minister handlu zagranicznego - Bernardo Mattarella i wiceminister spraw zagranicznych - Ferdinando Storch.

Na lotnisku Okęcie prezydenta Saragata m. n. powitali: przewodniczący Rady Państwa - Edward Ochab, prezes Rady Ministrów - Józef Cyrankiewicz, zastępca przewodniczącego Rady Państwa - Ignacy Łoga-Sowiński i minister spraw zagranicznych - Adam Rapacki.

Na uroczystość powitalną przybyli licznie mieszkańcy Warszawy. Budynek portu lotniczego udekorowany jest barwami narodowymi Włoch i Polski.

Przybywają szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Na płycie lotniska zajmuje miejsce kompania honorowa WP z poczem sztandarowym.

Krótko przed godz. 12.30 ląduje na Okęciu samolot specjalny, któremu od granicy państwa towarzyszyła eskorta honorowa polskich myśliwców.

Po chwili prezydent Włoch i towarzyszące mu osobistości schodzą na płytę lotniska. Zbliżają się członkowie najwyższych władz państwowych PRL - następuje pierwsze powitanie na ziemi polskiej.

Orkiestra gra hymny narodowe. Prezydent Saragat odbiera raport dowódcy kompanii honorowej, a następnie w towarzyszącej mu osobie (A) Dalszy ciąg na str. 2

Represje przeciw komunistom indonezyjskim Generał Suharto dowódcą armii lądowej Wywiad Sukarno dla Antary

Kwestie polityczne wynikłe z nieudanego zamachu stanu zostaną uregulowane na podstawie faktów i dokumentów, nie zaś na konkluzjach tych czy innych samowolnie prowadzonych dochodzeń - oświadczenie tej treści złożył prezydent Sukarno w wywiadzie dla agencji Antary, rozpowszechnionym przez radio i cytowanym przez korespondenta AFP w Djakarcie.

Nowy dyrektor wspomnianej agencji, Nahar, zapytał prezydenta: »Co sądzi pan o »ruchu 30 września« i co zamierza pan uczynić?». Sukarno odpowiedział, że trzeba czekać na jego instrukcje. Będą to instrukcje o żywotnej doniosłości i wszyscy będą mogli liczyć się z nimi.

Prezydent Indonezji zreka-

pitulował następnie wydarzenia z dnia 1 października i następnych dni. Opowiedział przy tym, jak został uratowany (B) Dalszy ciąg na str. 2

KONFLIKT India - Pakistan

India i Pakistan podały w środę wieczorem do wiadomości, że w wielu punktach linii rozejmowej liczącej ponad 2 tys. km doszło do zaciekłych starć między wojskami obu stron. Strona indyjska twierdzi, że zabiło co najmniej 80 Pakistańczyków w walkach jakie toczyły się w sektorze Tithwal w Kaszmirze.

Nagroda Nobla dla uczonych francuskich

Trzej naukowcy z paryskiego Instytutu Pasteura otrzymali w czwartek doroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny.

Jury składające się z 52 ekspertów szwedzkiego Instytutu Karolińskiego przyznało nagrodę w wysokości 282 tys. koron szwedzkich (ok. 54.230 dolarów) dr dr Francois Jacobowi, Andre Lwoffowi i Jacques Monodowi.

Uczenci francuscy otrzymali Nagrodę Nobla za odkrycia dotyczące mechanizacji genetycznej kontroli syntezy enzymów i wirusów.

Największa na świecie antena sejsmiczna rozpoczęła pracę w USA

Największa znana antenna sejsmiczna rozpoczęła pracę w północno-zachodniej części Stanów Zjednoczonych. Może ona rejestrować nawet bardzo słabe trzęsienia ziemi i eksplozje podziemne we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

Antena sejsmiczna jest zespołem sejsmografów rozmieszczonych w kształcie krzyża lub gwiazdy na obszarze o średnicy kilkudziesięciu i więcej kilometrów i połączonych przewodami. Taki zespół instrumentów potrafi odróżnić nieznacznie słabe sygnały dalekich wstrząsów od szumu lokalnego (drgań wywołanych przez samochody, pociągi, maszyny itp.).

Nowa antenna, która w najważniejszym stopniu ułatwi kontrolę prób podziemnych, może przyspieszyć osiągnięcie międzynarodowego porozumienia o zakazie podziemnych eksplozji nuklearnych. Wiele będzie zależało od tego, czy w czasie nowej rundy rozmów rozmówcy, która rozpocznie się prawdopodobnie w styczniu 1966 r. w Genewie, Stany Zjednoczone zrezygnują z nalegania na międzynarodową inspekcję w terenie, którą wielu uczonych od kilku lat uważa za zbyt trudną z uwagi na to, iż stacje i anteny sejsmiczne pracują już wystarczająco precyzyjnie, aby udaremnić bezkarne naruszenie układu.

Brytyjski tygodnik »New Scientist« pisał na wiosnę br., że wobec nowych postępów techniki detekcyjnej »prawie nie ulega wątpliwości, iż żaden członek klubu nuklearnego

go nie zdołałby przeprowadzić użytecznej serii prób w taki sposób, by ich nie wykryto«.

Obecnie, po uruchomieniu anteny w północno-zachodniej części USA będzie to jeszcze oczywiste.

W pobliżu Hawaj

Zderzyły się amerykańskie okręty podwodne

Dwa amerykańskie okręty podwodne o napędzie jądrowym »USS Sargo« i »USS Barb« zderzyły się w środę wieczorem w pobliżu wyspy Oahu na Hawajach. Obie jednostki znajdowały się w zanużeniu.

Rzecznik marynarki wojennej USA oświadczył, iż nie było ofiar w ludziach i że tylko jeden z okrętów został lekko uszkodzony, ale zdołał powrócić do portu.

Wyniki wyborów w Turcji

Radio Ankara nadało komunikat centralnej komisji wyborczej o wynikach wyborów parlamentarnych przeprowadzonych 10 października. Zgodnie z komunikatem, Partia Sprawiedliwości uzyskała 240 mandatów, Partia Ludowo-Republikańska - 134, Narodowa Republikańska Partia Chłopska - 11, Partia Narodowa - 25, Turecka Partia Robotnicza - 15, Partia Nowej Turcji - 19 mandatów.

Amerykę odkrył Eriksson?

Uniwersytet Yale opublikował tajemniczą mapę dowodzącą, że Amerykę odkrył Wiking Leif Eriksson. Jak twierdzi odkrywca mapy, profesor Chester Kerr, odnaleziona w 1957 roku i dokładnie zbadana mapa jest dowodem nie do obalenia, że Eriksson zawiązał się w Amerykę przed Kolumbem i dokładnie zbadał ten kontynent. Mapa została według prof. Kerr'a narysowana w Bazyli w pierwszych latach XV wieku.

Na zdjęciu: z lewej Chester Kerr.

CAF



Spotkanie A. Gromyko-S. Singh

Szef delegacji radzieckiej na XX sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko odbył w środę rozmowę z ministrem spraw zagranicznych ZRA Rijadem oraz ministrem spraw zagranicznych Indii, S. Singhem.

Terror wobec intelektualistów w NRF

Zamach na Kay i Lore Lorentz

Z ogromnym zaniepokojeniem odnotowały środowiska intelektualistów Niemiec zachodnich wiadomość o próbach zamachu na kierowników działającego w Dusseldorfie kabaretu literackiego małżeństwa Kay i Lore Lorentz.

Jak podaje prasa, małżeństwo Lorentz otrzymało list, do którego koperty wspany

Sytuacja w Indonezji

(B) Dokończenie ze str. 1

ny, razem ze swoją japońską żoną Ratna Sari Dewi, przez żołnierzy straży prezydenckiej z pułku Chakrahrava.

Prasa stołeczna sygnalizuje różne dalsze wystąpienia antykomunistyczne w środkowej części Jawy.

Rozgłoszenia w Djakarcie podały, że dowódca dywizji Siliwangi gen. Adji oświadczył, iż armia indonezyjska zażądała w czwartek usunięcia wszystkich elementów komunistycznych z szeregow sił zbrojnych.

Prezydent Sukarno — donosi AFP — mianował w czwartek gen. Suharto dowódcą armii lądowej na miejsce generała Jani, który zginął podczas wydarzeń z 30 września. Generał Suharto pełnił faktycznie tę funkcję od czasu nieudanego przewrotu w Indonezji.

Indonezyjski minister informacji gen. Ahmad usunął z zajmowanego stanowiska za lewicowe poglądy dyrektora radia indonezyjskiego, Sukirmana.

Zbliża się finał „Autostopu-65”

20 października upływa termin składania przez kierowców kuponów autostopowych, które załączają o przyznaniu nagród.

Dnia 14 października 1965 r. zmarł

S. + P.

HENRYK KOKIETEK

MISTRZ MALARSKI

ur. 15. XI. 1897 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm., o godz. 14.30 z kaplicy parafialnej na Dołach.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych, pogrzebi w żałobie

ZONA, SYN, SYNOWA i WNUCZKA.

Dnia 13 października 1965 r. zmarła, najukochańsza matka

S. + P.

MARIA FLORCZAK

z domu DEGORSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15. X. br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym powiadamiają, pozostali w głębokim żalu

DZIECI i RODZINA.

Dnia 13 października 1965 r. zmarła, najukochańsza żona, matka i babcia

S. + P.

MARIANNA MAJER

z domu LIBERSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15. X. br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza Żarzew, o czym zawiadamiają, pogrzebi w głębokim żalu

MAZ, SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZKA.

14655/g

Polska domaga się oszczędności w wydatkach ONZ

W Komitecie budżetowo-administracyjnym XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się debata nad budżetem organizacji na rok 1966. W imieniu delegacji polskiej zabral w niej głos Antoni Czarkowski.

Podkreślił on, że w ciągu

ostatnich kilku lat nastąpił powolny wzrost budżetu ONZ i organizacji wyspecjalizowanych. Jeszcze w r. 1960 utrzymanie ONZ i organizacji wyspecjalizowanych kosztowało 130 mln dol., natomiast w r. 1966 koszty te osiągną lub przekroczą 260 mln dol.

Rekordowe tempo ekspansji budżetów organizacji międzynarodowych stanowi poważne obciążenie dla większości członków ONZ — oświadczył A. Czarkowski. Jeżeli się go nie powstrzyma, doprowadzi ono do tego, że szeregi państw zacznie zalegać z wpłatami składek.

Delegacja polska — oświadczył A. Czarkowski — popiera całkowicie stanowisko sekretarza generalnego, aby decyzyjnie dać pomocniczym ONZ, mające konsekwencje finansowe, były ściśle kontrolowane.

Erhard naradza się z przedstawicielami CDU i FDP

Debata na temat nowego rządu NRF osiągnęła swój punkt kulminacyjny: wczoraj kanclerz Erhard przystąpił do rozmów mających na celu ustalenie składu nowego rządu. W swojej boiskiej siedzibie przyjął on po kolei przedstawicieli FDP i CDU/CSU, aby z nimi przedyskutować sprawy personalne rządu, jaki powinien on przedstawić parlamentowi w przyszłym tygodniu.

Amerykańscy i francuscy akwanci wracają z głębin

Trzeci zespół nurków amerykańskich powrócił na ląd z dna Pacyfiku, po 15 dniach po byciu na głębokości 62 metrów.

W ten sposób zakończył się 45-dniowy eksperyment największego rodzaju w dziejach akwautyki. Wykazano, że człowiek może żyć i pracować na dnie oceanu, przynajmniej miesiąc bez przerwy.

Powrót akwautów z głębin na powierzchnię przebiegał na ogół bez zakłóceń. Nurkowie mieszczeni w specjalnej komorze i powoli zmniejszono w niej ciśnienie z 7 atmosfer do 1 atmosfery. Zbyt gwałtowny spadek ciśnienia mógł spowodować u nurków tzw. chorobę kesonową objawiającą się bó-

Lew Tołkunow redaktorem naczelnym „Izwestii”

Lew Tołkunow powołany został na stanowisko redaktora naczelnego dziennika „Izwestia”.

Od roku 1957 Tołkunow zajmował kierownicze stanowisko w aparacie KC KPZR.

W Łodzi otwarto Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Laickich

Z inicjatywy Prez. ZW ZW Towarzystwa Szkoły Świeckiej i Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli został zorganizowany w Łodzi Domu Kultury — Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Laickich. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta inauguracja zajęć w nowo otworzonym ośrodku.

Zadaniem Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Laickich będzie m. in. oprócz szkolenia prelegentów Towarzystwa Szkoły Świeckiej oraz Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli popularyzacja myśli laickiej w społeczeństwie. Odbywać się będą dyskusje, pokazy filmowe, wystawy, spotkania i odczyty.

Zostaną również zorganizowane w najbliższym czasie powiatowe ośrodki doskonalenia kadr laickich w naszym województwie.

Wczoraj wykład inauguracyjny w Wojewódzkim Ośrodku na temat „Światopogląd,

Wizyta G. Saragata w Polsce

(A) Dokończenie ze str. 1

zostawie Edwarda Ochabę przed jej frontem.

Edward Ochab i Giuseppe Saragat podchodzą do mikrofonów i wygłaszają przemówienia powitalne.

Uroczystość kończy deflada kompanii honorowej. Kolumna

samochodów, w honorowej eskorcie motocyklistów, rusza z lotniska w kierunku miasta. W pierwszym odkrytym samochodzie znajdują się prezydent Giuseppe Saragat i przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab. Trasa przejazdu wiedzie z lotniska odświętnie udekorowanymi ulicami miasta do Pałacu Wilanowskiego — siedziby prezydenta w czasie jego wizyty w Polsce. Wzdłuż całej trasy zgromadzeni publiczność serdecznie pozdrawia dostojne osobistości.

ZŁOŻENIE WIENIA NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

W pierwszym dniu pobytu w naszym kraju prezydent Republiki Włoch Giuseppe Saragat złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

WIZYTA W BELWEDERZE

Prezydent Republiki Włoch — Giuseppe Saragat złożył w czwartek wizytę przewodniczącemu Rady Państwa — Edwardowi Ochabowi. Prezydent Saragat przybył do Belwederu wraz z towarzyszącymi mu osobistościami włoskimi.

ROZMOWY POLSKO-WŁOSKIE

W Sali Zielonej w Belwederze rozpoczęły się 14 bm. rozmowy polsko-włoskie pomiędzy przewodniczącym Rady Państwa Edwardem Ochabem i prezydentem Republiki Włoch Giuseppe Saragatem.

Minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przyjął wiceministra spraw zagranicznych Włoch — Ferdinando Storch.

W tym samym dniu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego rozpoczęły się rozmowy między ministrem handlu zagranicznego Witoldem Trampczyńskim i I zastępcą przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów — Kazimierzem Olshewskim a ministrem handlu zagranicznego Włoch — Bernardem Mattarellą oraz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — rozmowy między wiceministrem spraw zagranicznych — Marianem Naszkowskim a wiceministrem spraw zagranicznych Włoch Ferdinando Storch.

Przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab z małżonką wydali 14 bm. przyjęcie na cześć prezydenta Republiki Włoch — Giuseppe Saragata.

W czasie przyjęcia Edward Ochab i Giuseppe Saragat wymienili toasty.

Norweska fregata w Gdyni

W czwartek w godzinach porannych po raz pierwszy przybyła do Gdyni fregata Norweskiej Królewskiej Marynarki Wojennej „Haugesund”. Jest to rewidzła za pobyt w maju br. niszczycieli ORP „Błyskawica” i „Grom” w Narwiku — na zaproszenie Norweskiej Królewskiej Marynarki Wojennej.

Wyrok w procesie złodziei elany

Po kilkudniowym procesie, Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi orzekł wczoraj wyrok skazujący 6 byłych pracowników ZPW im. Wiosny Ludów i 2 paserów oskarżonych o kradzież i kupowanie skradzionej przędzy i tkaniny elanowej. Elanę wywożono z zakładu w okresie od września 1964 do stycznia 1965 r. na samochodach z cewkami.

J. Kozak (Brukowa 4) został skazany na 5 lat więzienia, 10 tys. zł grzywny oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat. L. Niewiadomski (Antoniewska 49) na 5 lat więzienia, 7 tys. zł grzywny, utratę praw na okres 3 lat. Zasadzono im ponadto przepadek majątku w części zabezpieczonej. J. Piaskowski (Wętkowskiego 55) i J. Maciak (Odrzańska 32) zostali skazani na 3 lata więzienia, 6 tys. zł grzywny oraz utratę praw na okres 2 lat. Pozostali dwaj pracownicy ZPW im. Wiosny Ludów otrzymali wyrok — 1,5 roku więzienia, 4 tys. zł grzywny, a Cz. Serwa (Włókniemca 4) — 8 miesięcy więzienia i 3 tys. zł grzywny.

Paserzy — M. Winczewska (Lutomska 21) i B. Ligiecki (22 Lipca 14) zostali skazani kolejno na 5 lat więzienia, 30 tys. zł grzywny, utratę praw na okres 3 lat, przepadek majątku w części zabezpieczonej oraz 1 rok więzienia i 5 tys. zł grzywny.

Na rzecz ZPW im. Wiosny Ludów zasądzono ponadto 57.964 zł. (dw)

POGODA

Dziś rano w Łodzi mgła. W ciągu dnia zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura od 3 do 15 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich. Jutro pogoda bez zmian.

Marynarze polscy uratowali tonącego Fina

Trójka marynarzy ze statku „Andrzej Borowy” pływającego w służbie Polskiej Żeglugi Morskiej do Finlandii wyratowała ostatnio w porcie w Helsinkach fińskiego marynarza. Za swój czyn II oficer statku Edmund Mickiewicz oraz marynarze Jan Woźniak i Stanisław Nowakowski zyskali sobie pochwały i wdzięczność Finów.

Przy okazji warto zaznaczyć, że cztery lata temu inny polski marynarz — Andrzej Borowy, którego imię nosi statek, uratował w Helsinkach dwóch robotników fińskich, ponosząc śmierć.

Simone de Beauvoir ranna w wypadku

Znana pisarka francuska, Simone de Beauvoir została w czwartek ranna w wypadku samochodowym, jaki wydarzył się w pobliżu Joigny w departamencie Yonne. Z przyczyn dotychczas nie ustalonych, samochód prowadzony przez pisarkę zderzył się na zakręcie z ciężarówką jadącą z przeciwną stroną, która wlokła go za sobą kilkanaście metrów.

Kronika wypadków

Na torze kolejowym w Marzenninie pow. Łask znaleziono zwłoki 25-letniego Józefa Wietrowskiego zam. w Nowym Mieście pow. Łask, który został przejechany przez pociąg.

W ZPW im. Kunickiego spadł z dachu doznając obrażeń ciało Henryk Kamiński (Braterka 42). W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

W domu przy ul. Piotrkowskiej 137 spadł ze schodów E. Bracki (Gagarina 29). Doznał on wstrząsu mózgu i w stanie śpiączki mózgowej przewieziono go do Szpitala im. Piłsudskiego. (kl)

Nikifor zamieszka we własnym domu

Spełnia się największe marzenie słynnego Nikifora. Jeszcze w tym roku rozpoczęte zostaną w Krynicy prace przy budowie własnego domu artysty. Przedsięwzięciu patronują prezydium rad narodowych w Krynicy i w Nowym Sączu.

USA wystrzeliły mikroskryję „Ogo-2”

Uczni amerykańscy wystąpili w czwartek rano na orbitę okołozemską mikroskryję „Ogo-2” — latające obserwatorium geofizyczne. Satelita, o masie 32 kg krąży po orbicie nachyleniu 40 st. — 1.552 km i ma badać jonosferę, nadfioletowe promieniowanie słoneczne, ziemskie pole magnetyczne oraz pasy radiacji wokółziemskiej.

na TV ekranie

„KAPRYS ŁAZARZA”

W środowy wieczór, nie wiedząc dlaczego o tak wyjątkowo późnej godzinie, Teatr TV zaprezentował nam krótkowzrostliwego St. Grochowiaka „Kaprysta Łazarza”. Znamy Grochowiaka na ogół z poważniejszych dramatów i mało było stwierdzić, że ten autor potrafi błyśnąć także lekkością i humorem. Temat był dość niebezpieczny, młody naraził twórcę na zarzut szargania świętości, kpin z sakramentalnego obrządku, itd. Sądzę jednak, że „Kaprysta Łazarza” niczych uczuć nie obraził, a przeciwnie — dostarczył paru chwil niezłej zabawy.

Utwór, napisany z dużą znajomością budźkiej psychiki, został znakomicie zagrany przez odwołującą główną rolę — Andrzeja Szalawskiego. Niestety, trudno tak pochlebną opinią obdarzyć pozostałych

wykonawców, którzy reprezentowali poziom dość nierówny i miejscami usiłovali ratować się szarżowaniem, co musiało zaszkodzić delikatnej materii sztuki. Zabrakło również pewnej dozy inwencji reżyserskiej, choć spektakl zaliczyć należy do tzw. poprawnych.

A swoją drogą trzeba powiedzieć, że już dawno nie spotkałmy się z tak oryginalnym punktem widzenia i tak świeżym podejściem do przemian zachodzących współcześnie w psychice społeczeństwa. Jak to właśnie zaprezentował nam Grochowiak w „Kaprysta Łazarza”. Jeśli więc ktoś z widzów nie mógł się pogodzić z tym rodzajem humoru, to przynajmniej, oglądając przedstawienie, miał okazję potwierdzić jakiegoś własne obserwacje.

J. BRYSZ

Informacja własna z Rzymu

- Wycieczka księży z Polski
- Przygotowania do wystawy „Kościół polski w odbudowie”

Na marginesie SOBORU

Na marginesie Soboru odnotować można szereg ciekawych i ważnych wydarzeń. Przede wszystkim już druga z kolei wycieczka polskich księży przybyła do Rzymu polskimi autokarami. Księża polscy — w większości proboszczowie wiejscy — przyjeżdżali przez papieża Pawła VI na audiencję. Papież przebiegał księżom polskim serdecznie pozdrowienia, udzielając im oraz innym uczestnikom audiencji błogosławieństwa apostolskiego.

W kołach soborowych podkreśla się także przygotowania, jakie czynią na terenie rzymskim przedstawiciele polskiego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, zmierzające do zorganizowania w Rzymie wielkiej wystawy pt. „Kościół polski w odbudowie”. Wystawa ma za zadanie poinformować włoskie społeczeństwo katolickie, a szczególnie uczestników IV sesji Soboru o rozwoju polskiego katolicyzmu i odbudowie zniszczonych w czasie wojny świątyni.

Również w soborowym biurze prasy odbywają się kolejne konferencje dla dziennikarzy przybyłych z całego świata. Niedawno odbyło się spotkanie teologa hiszpańskiego ks. Gonzaleza Ruiz na temat możliwości dialogu między katolikami a marksistami. Odczyt zgromadził szereg biskupów, teologów, dziesiątki dziennikarzy, a także kilku teoretyków marksistowskich — członków Włoskiej Partii Komunistycznej i Włoskiej Partii Socjalistycznej. W toku odczytu, a także w dyskusji uczestnicy spotkania podkreślili, że istnieje możliwość twórczego współdziałania między katolikami i marksistami w podstawowym humanistycznym zadaniu naszej epoki, obronie ludzkości przed atakami mowy zagłady.

Parę dni temu wystąpił przed dziennikarzami holenderskim kardynał Alfrink. Polemizował on bardzo ostro z częścią prasy włoskiej, inspirowaną przez Kurie Rzymską, a także z samą Kurią. Chodziło w szczególności o zarzuty stawiane przez Kurie episkopatowi Holandii, że postuluje konsekwentnie rezygnację z Kościoła, „schodzi na pozycję heretycką i schizmatyczną”. J. OPALIŃSKI

Ze świata

MARION ANDERSON
SPIEWA W KAPLICY

Wydarzeniem dnia w Paryżu stał się występ słynnej śpiewaczki murzyńskiej, dziesięć lat temu Marion Anderson, która w gotyckich murach średniowiecznej Sainte Chapelle wykonała przejmujące Negro Spirituals. Występem tym Anderson zapoczątkowała cykl spektakli, z których dochód przeznaczony jest na I Światowy Festiwal Sztuki i Muzyki w Dakarze (wiosna 1966).

FILM O CZAJKOWSKIM

Hollywoodzki kompozytor Dymitr Tiomkin wybiera się do Moskwy. Zamierza przeprowadzić tam rozmowy w sprawie projektowanego przezeń filmu biograficznego o Piotrze Czajkowskim. Tiomkin zamierza potwierdzić ten film, że „muzyka to wspólny język narodów”.

„PIETA” POWRACA

Gdy zamkna się podwoje Światowej Wystawy w Nowym Jorku, w drogę powrotną do domu wyruszy po półtorarocznej nieobecności „Pieta” Michała Anioła. Podróż odbędzie się statkiem włoskim „Cristoforo Colombo”. W Rzymie zajmie „Pieta” swoje dawne miejsce w jednej z naw katedry Św. Piotra.

Nasze trzy grosze

Tato, daj »dychę« na szkołę!

Podniosły moment — siedmiolatek idzie po raz pierwszy do szkoły. Dla niego to wstrząs, przeżycie, emocja — zależnie od stopnia samodzielności i zasobów przedmiotowych doświadczeń. Dla rodziców — to zawsze początek odmiennych kłopotów wychowawczych, nowych zmartwień i dodatkowych wydatków.

Te ostatnie zwłaszcza we wrześniu i październiku wywołują w budżetach domowych swego rodzaju rewolucję. Książki, zeszyty, przybory szkolne, fartuchy... — szereg niezbędnych rzeczy, które w sumie tworzą sumkę niebagatelną. A przecież nie na tym kończą się wydatki — będą one jak rok długi stać nad głową rodziców. Do używanych dotąd w domu zwrotów doszedł bowiem ów charakterystyczny i niezmienny: „Mamo, pani każe przynieść składkę”.

W korespondencji, jaka jestsią napływa do naszej redakcji, trafiają się m. in. listy poświęcone tej właśnie sprawie, sprawie składki i świadczeń na rzecz szkoły. Trzeba tu z miejsca powiedzieć, że ogół rodziców piszących nie kwestionuje słuszności i potrzeby uiszczania pewnych kwot na takie cele, jak np. pomoce naukowe czy komitet rodzicielski. Wątpliwości budzi jednak różnorodność i mnogość tych celów, a także wysokość opłat oraz formy ich egzekwowania. I tu stają w opozycji nie tylko ci, dla których każda składka jest dotkliwie odczuwanym wyłomem w budżecie domowym, ale nawet ci lepiej uposażeni, dla których wszelkie to ciągle „kwestionowanie” jest drażniące i nie licujące ze stanowiskiem dzisiejszej szkoły polskiej.

Op. K. W. z ul. Wojska Polskiego pisze: „Nasz Jacek poszedł do I klasy. Upięknili go piero 4 tygodnie nauki, a my wpłaciliśmy już bezpośrednio lub za pośrednictwem chłopca następujące kwoty: 60 zł na pomoce naukowe (trochę dziwna pozycja, bo wszystko co potrzebne „pierwszakowi” kupiliśmy), 15 zł na ubezpieczenie, 15 zł na komitet rodzicielski, 5 zł na książeczkę SKO, 5 zł na SFOS, 2 kg makulatury (w zamian można było dać 2 zł), 5 zł na książeczkę o wychowaniu dla rodziców oraz 20 zł na tarczę szkolną (kwota zaskakująca — na ogół jedna tarcza kosztuje 3-4 zł).

Jesteśmy przejęci myślą, jakie to sumy trzeba będzie płać w wyższych klasach, jeśli już na wstępie się tak wysoki i różnorodny świadczenia”.

Krzysztof Kowalski zwierza się ze swego zmartwienia: „Nie ma tygodnia, aby dzieci nie żądały ode mnie mniejszej lub większej kwoty z okazji przeróżnych potrzeb i okazji. Nie są one duże, ale niepokoi mnie ich mnogość. Nigdy ostatecznie nie wiem dokładnie na co dają i na co w myśl szkolnego regulaminu powinniśmy dawać”.

To tylko dwa listy, wybrane na chybity traf z obfitości korespondencji. Czytając ją można dojść do następujących wniosków:

1. Poza sumami rzeczywiście pobieranymi przez szkołę istnieją składki, których inicjatorami są sami rodzice, a właściwie ich reprezentacja — komitet rodzicielski. On to w imieniu wszystkich, przeważnie jednak bez porozumienia ze wszystkimi, uchwała takie czy inne świadczenia. W wielu wypadkach przeznaczone są one na cele naprawdę ważne, w innych, niestety, tylko na „urojone”, wynikłe z opacznie pojmowanych ambicji czy (przepraszam za mocne słowo) snobizmu. I stąd nieporozumienia. Rodzice bowiem wiedzą, że każda szkoła otrzymuje (acz może w stopniu jeszcze niedostatecznym) fundusze państwowe na remonty, wyposażenie, bibliotekę, sprzęt itp. Trudno im się więc pogodzić z coraz to aranżowanymi zbiorami.

Wydać się, że do obowiązków kierownictwa szkoły powinno należeć zwołanie na początku roku zebrań wszystkich rodziców i poinformowanie ich o finansowych zobowiązaniach względem szkoły. Podanie do ogólnej wiadomości wysokości tych zobowiązań, terminów wpłat, warunków i możliwości ulg oraz całkowitych zwolnień (bo istnieją przecież rodzice, których nawet najniższe kwoty stawałyby trudnym świadczeniem) — zlikwidowałoby atmosferę pełną zażaleń, niedomówień i zażenowania.

2. Jak już wyżej powiedzieliśmy — zastrzeżenia rodziców (naszych korespondentów) budzą m. in. także metody egzekwowania opłat. Z pewnością nie podlega dyskusji sprawa regularności wpłat. W szkole operującej się na budżecie państwowym, ale i również na funduszach rodzicielskich, nieobojętne jest, kiedy i w jakiej wysokości przewidziane dla niej kwoty wpłyną. Od tego uzależniona ona swoje szczegółowe plany inwestycyjne i program działania. Ale rozliczenia między rodzicami i szkołą powinny być sprawą szkoły i rodziców. Nie powinno się do tego mieszać dzieci. Nagabywanie wobec całej klasy, wysyłanie do domu (bo i to się zdarza), odmowa stemplowania legitymacji — to metody dla których nie może być miejsca w naszych szkołach.

3. I wreszcie ostatnia sprawa związana ze składkami. Na szczyt zdaniem, korzystanie z pośrednictwa dzieci przynosić może bardzo opłakane skutki wychowawcze. Jakże często bowiem na skutek zbliżenia do rodziców (zgubienie pieniędzy, wstyd, strach) dziecko zaczyna kłamać. Dostając zaś pieniądze na nie kontrolowane wydatki (rzadko który rodzic pyta bowiem na wywiadówce czy dana składka była rzeczywiście przeznaczona), dziecko ma możliwość niewłaściwego zużycia otrzymanych pieniędzy. Jeden raz otrzymane 5 zł idzie rzeczyć na imieniny pani (tu trzeba jeszcze powiedzieć, że niektóre składki inicjuje tzw. samorząd klasowy), ale kto wie, czy następnie 5 zł nie pokrywa ceny pudełka kapiszonów, jeśli nie papierosów.

Nie negując potrzeby i słuszności świadczeń na rzecz szkoły, jesteśmy stanowczo przeciwni (i podobnego chyba zdania są rodzice) pobieraniu nie uzasadnionych i zaskakujących swoją ilością składek. Muszą one być uzgodnione z ogółem rodziców i prowadzone do rozsądnych rozmiarów. A poza tym warto chyba co pewien czas poinformować świadczących opiekunów co zrobiono z kwotami uzyskanymi z poszczególnych zbiorów.

JERZY STEFKO

P. S. Zdajemy sobie sprawę, że tylko zasygnalizowaliśmy problem. Pewne fakty celowo zostały przejawskawione, inne w ogóle pominięte. Nasz głos traktujemy bowiem jako wprowadzenie do szerszej dyskusji, do której serdecznie zapraszamy Czytelników.

Pożyteczna dyskwalifikacja

Batalia o lepsze mieszkania trwa

Na skromnym metrażu można projektować coraz lepsze mieszkania. Lepsze — to znaczy o lepszym układzie, kształcie i wyglądzie. Takie, w których lepiej się mieszka, śpi, odpoczywa. Tego zdania są architekci i projektanci wnętrz. To samo myślą również użytkownicy, gdy dzielą nowe mieszkania na „udane” i „nieudane”.

O tym, czy mieszkanie jest udane, przekonujemy się zwykle po dłuższym okresie użytkowania. Z chwilą gdy jakieś układy uznano za typowe i zalecono do „powielania” — rozpoczyna się okres obserwacji i eksperymentowania. Dopiero po jakimś czasie można powiedzieć, że określony układ ma określone plusy i minusy. Dlatego typowy układ mieszkalny nie musi być zły przez to tylko, że jest typowy. Wymaga jednak wypróbowania, sprawdzenia w praktyce.

Np. w Europie zachodniej, gdzie też oszczędza się na metrażu, socjologicznie zajmujący się problematyką mieszkaniową zdecydowanie opowiedzieli się za trzema pokojami z kuchnią na tym samym metrażu, który przeznaczano dawniej na mieszkanie dwupokojowe, i potępilli układ „2 pokoje plus kuchnia”, jako nieprzystający do potrzeb przeciętnej rodziny, a więc do masowego powielania. „Przeciętnej rodziny” czyli młodego małżeństwa z dzieckiem (względnie spóźnionego z dzieckiem). Chodzi o to, że z chwilą pojawienia się dziecka trzeba było oddać jeden pokój, a wtedy, w drugim pokoju tych dwoje dorosłych ludzi nie zawsze może się odpowiednio urządzić. Gdy natomiast na tym samym metrażu — powtarzamy: na tym

Mister Bari Bill

W III Międzynarodowej Wystawie Psów Rasowych w Poznaniu brało udział ok. 600 psów ponad 50 ras. Obok polskich wystawców prezentowali swych ulubieńców wystawcy z Węgier, CSRS, USA, NRD, NRF i Danii.

N/z: p. Roman Murzynowski zaprezentował psa z rasy owczarków szkockich, 7-letniego Bari Bill, który posiada już 15 złotych i 2 srebrne medale za odniesione sukcesy. Bari Bill zwyciężył i tym razem. CAF — fot. Staszyszyn



Magda Zawadzka w „Pieczonych gołąbkach”



Konto aktorskie Magdy Zawadzkiej jest jeszcze mało zapisane. Widzieliśmy ją bowiem tylko w „Spotkaniu w Bajce”, gdzie grała epizodyczną rolę złoźnej i pełnej uroku dziewczyny oraz w jednej z nowel filmu „Rozwód nie będzie”. Obecnie reżyser Tadeusz Chmielewski obsadził ją w głównej roli kobiecej w swej komedii na temat produkcyjnej „Pieczonych gołąbków”. Zakończony w niej Leopolda gra Krzysztof Litwin.

CAF — foto Matuszewski

KTO NIE CHCE MARLENY

Angielska firma lotnicza BOAC wpadła na pomysł, by dla reklamy wygodnych siedzeń w swoich samolotach wykorzystać piękne nogi Marleny Dietrich. Ale firmy niemieckie odmówiły pokazania tej reklamy, a szef, od którego decyzja ta w ostatniej instancji zależała, zawył: „Nie, że „po jego trupie”. Rzecz w tym po prostu, że Marlena Dietrich w okresie drugiej wojny światowej współpracowała z aliantami, nie ukrywając swojej wrogości wobec Hitlera i III Rzeszy. (1)

Literaci łódzcy w akcji

Rozmawiamy z prezesem Marianem Piechalem

Oddział łódzki Polskiego Związku Literatów liczy 47 członków. Poza tym w ramach jego działu kilkunastobowy Klub Młodych.

Pisarze nasi nie poprzestają na pracy czysto literackiej, ale biorą również udział w akcji upowszechniania kultury; a to poprzez stosowanie różnych form działania, jak odczyty, występy autorskie, zbiorowe imprezy literackie itd.

— Czy w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym kontynuować będziecie powyższe akcje? — zapytujemy prezesa oddziału ZLP w Łodzi — znanego i cenionego poetę łódzkiego Mariana Piechala.

— Przede wszystkim — informuje nas Piechal — reaktujemy ciesząc się powszechnym uznaniem w intelektualnych sferach naszego miasta „Gawędy literackie”. Tematem ich w roku bieżącym będą: zagadnienia cybernetyki, lotów kosmicznych, recepcji polskiej Szekspira oraz aktualności Conrad. W związku z powyższymi tematami zaprosimy jako prelegentów, takich znanych specjalistów tych dziedzin naukowych jak prof. prof. Zonn, Suchodolski, Kott, Korzeniowski, Najder i inni. Na specjalną uwagę zasługuje problem „Marksizm a egzystencjalizm”, na którego referentów przewidziani są prof. prof. Leszek Kołakowski oraz Adam Scheff.

— Tematy niezwykle ciekawe, ale przeznaczone raczej dla zawężonego grona intelektualistów. A jak literaci łódzcy zamierzają zacieśnić kontakty z szerszym kręgiem swoich czytelników?

— W tej akcji na pierwszym planie postawić należy naszą działalność odcytową, pomnożoną w tym roku o większą liczbę występów autorskich oraz imprez literackich w świetlicach, bibliotekach i szkołach.

W porozumieniu z WKZZ przejęliśmy opiekę nad szeregiem świetlic i bibliotek przy zakładach. Z inicjatywy dowództwa garnizonu łódzkiego podobną akcję rozpoczynamy w najbliższym czasie w niektórych jednostkach wojskowych. Specjalną troską otoczy nasz związek Koło Młodych, którego działalność rozwija się bardzo pomyślnie, czego dowodem kilka tegorocznych debiutów książkowych w Wydawnictwie Łódzkim. Chcę zwrócić tu uwagę, że do rozwoju młodych talentów przyczyniają się również — organizowane z inicjatywy redakcji „Dziennika Łódzkiego” oraz naszego związku — „Jesienie poetyckie młodych”. W roku bieżącym będzie to już druga z kolei „Jesień”, która swym charakterem przekroczy granice Łodzi, albowiem udział w niej weźmie również środowisko literackie Koszalina.

— A więc plany zakrojone szeroko, pochłaniające wiele czasu i energii. Pan osobiście pracuje wiele jako pisarz. Jak więc udaje się panu pogodzić pracę społeczną z osobistą — literacką? Tym więcej, że ostatnio przez kilka tygodni bawił pan w Jugosławii, a, jak słyszymy, w tych dniach wyjeżdża pan do Moskwy?

— Podróżę bynajmniej nie przeszkadzają mi w twórczości, równocześnie zaś dopomagają w nawiązywaniu kontaktów między naszym środowiskiem a bardziej aktywnymi ośrodkami literackimi państw obozu socjalistycznego. Dodam tu, że w Jugosławii bawiłem na zaproszenie literatów słoweńskich, jako tłumacz ich świętego poety F. Preszrena, do Moskwy zaś jadę w ramach wymiany kulturalnej, jako tłumacz wielu utworów Lermontowa, Tolstoja i Szewczenki.

Rozmawiał M. J.

Zimno. W blokach — przynajmniej w olbrzymiej większości — grzeją kaloryfery. Podobnie jak i w latach ubiegłych postanowiliśmy sprawdzić, czy nowe bloki są dobrze zabezpieczone na zimę. Czy drogie ciepło nie ucieka poprzez wybite szyby w klatkach schodowych i pootwierane drzwi?

Nasz rajd rozpoczynamy od północnych dzielnic miasta. Ul. Zachodnia 10. Blok pokryty rusztowaniami. Nareszcie i ten budynek doczekał się elewacji. Dobrze, że roboty elewacyjne są już na ukończeniu i z na-

ma dobrego gospodarza. Tutaj wszędzie zainstalowano przy drzwiach sprężyny ściągające, dzięki czemu kaloryfery w klatkach nie ogrzewają atmosfery.

Również na Nowym Rokicju, w bloku przy ul. Cieszkowskiego 4 dozorca dba o powierzony mu dom. I tutaj także we wszystkich klatkach schodowych, przy drzwiach zainstalowano sprężyny. Ale już na przeciwko, w bloku przy ul. Rogozińskiego 6, w klatce „D“ w drzwiach nie ma szyby. Można przez nie przejść nie naciskając klamki. I jakby na ironię w bloku tym powywie-

Raid „Dziennika“ po nowych blokach

Nie ogrzewajmy atmosfery

* Brak szyb w klatkach schodowych * Do czego służą drzwi * Gdy brak gospodarza

stanem zimny lokatorzy będą mieli w mieszkaniach ciepło. Niedobrze jednak, że w klatce schodowej nikt nie pomyślał do tej pory o wstawieniu szyby w drzwiach. Nie mówiąc już o tym, że lokatorzy nie troszczą się o ich zamykanie. Również w bloku przy ul. Zachodniej 12a zastaliśmy wybitą szybę w drzwiach klatki schodowej oraz na III piętrze. Podobnie sytuacja wyglądała przy ul. Zachodniej 25 i 25a, Rybnej 7d, Rybnej 7e, gdzie również drzwi od klatek schodowych nie są zabezpieczone na zimę, bowiem nie zastosowano się o wstawienie szyb. A przy ul. Rybnej 7b szyba wprawdzie była w drzwiach, ale nikt ich nie zamyka. Zepsuła się... kłamka.

Jedziemy dalej. Wieżowiec przy ul. Fornalskiej 22. Sprężyna przy drzwiach zerwana, drzwi otwarte i tylko tablica z nazwiskami lokatorów wskazuje, że kiedyś były one automatycznie zamykane. Natomiast w niedalekim sąsiedztwie przy ul. Fornalskiej 18 z przyjemnością stwierdziliśmy, że blok ten

szano kartki z napisami: „Dziękujemy za zamykanie drzwi“.

Z kolei Osiedle Kurak. Przy ul. Gagarina w większości bloków sprężyny, ale rzecz ciekawa, że mimo to drzwi stoją otworem. Widocznie sprężyny są za słabe, bądź też — jak to miało miejsce przy ul. Kostrzewy 3 — ktoś położył przy drzwiach kamień, by się nie zamykały. A ciepło ucieka.

Już tych kilka przykładów świadczy o jednym: tam, gdzie nie ma dobrego gospodarza, gdzie dozorca i administracja nie myśli o zabezpieczeniu bloku przed zimą — tam powybijane są szyby i nie zabezpieczone drzwi. Wydaje się nam, że czas najwyższy, by ADM jeszcze przed nastaniem mrozów zatroszczyły się o powierzone im budynki. Trzeba jak najszybciej powstawić szyby, trzeba zaizolować sprężyny w drzwiach klatek schodowych.

Koszt niewielki — a korzyść duża. Nie możemy bowiem sobie pozwolić na luksus ogrzewania atmosfery. (J. Kr.)

Najlepsi

W „drobiazgach“

Przedwczoraj rozstrzygnięty został konkurs na najlepiej prowadzony w Łodzi sklep z „1001 drobiazgow“, zorganizowany przez ŁZPHAP, „Arged“ i PSS.

Pierwsze miejsce i nagrodę 3000 zł zdobył Marian Frączak ze sklepu PSS przy ul. Więckowskiego 10, drugie (na groda 2000 zł) — Seweryna Ulatowska ze sklepu MHD przy ul. Lutomierskiej 2/4 i trzecie (nagrada 1000 zł) — Małgorzata Cieciak ze sklepu PSS przy ul. Piotrkowskiej 66.

Odwiedziliśmy nagrodzone sklepy. Stwierdziliśmy, że istotnie sposób przedstawiania klientowi towarów oraz ich wybór są na wysokim poziomie.

Na zdjęciach: Sklep „1001 drobiazgow“ przy ul. Więckowskiego 10 (u dołu) oraz zwycięzcy konkursu S. Ulatowska i M. Cieciak w towarzystwie dyr. „Argedu“, który wręczał im nagrody. (wit.)

Bednarski a nie Bednarek

W notatce informującej o wypadnięciu z okna i piętra 65-letniego mężczyzny podaliśmy, że nazywał się on Bednarek. Okazuje się, że ofiarą wypadku był Stanisław Bednarski. Błąd powstał nie z winy redakcji.

Łódzka stomatologia przoduje

Na ostatnim, IV Ogólnopolskim Zjeździe Stomatologów w Warszawie, w którym wzięło udział blisko 2 tys. osób, licznie reprezentowane było środowisko łódzkie. Na zjeździe prof. Mieczysław Fuchs, prorektor AM, kierownik Zakładu Stomatologii Zachowawczej, w uznaniu zasług odznaczony został Złotą Odznaką PTS. Prof. Fuchs wygłosił na zjeździe dwa referaty opracowane wspólnie z dr E. Szymańskim.

Tematyka zjazdu zawierała dwa zasadnicze tematy: zakażenia ogniskowe i choroby błony śluzowej jamy ustnej. Obydwa tematy są bliskie łódzkiemu Zakładowi Stomatologii Zachowawczej, ponieważ od szeregu lat prowadzi on jedyny w Polsce gabinet zakażeń ogniskowych. Temu niewątpliwie przypisać należy, że środowisko łódzkie miało na zjeździe ugruntowaną pozycję. Wszystkie zgłoszone z Łodzi na zjazd prace zostały przyjęte i wygłoszone. Na 93 referaty 15 było z Łodzi, w tym 9 z Zakładu Stomatologii Zachowawczej. Również jeden z dwu filmów naukowych, wyświetlonych na zjeździe, pochodził z tego zakładu.

Zakład Stomatologii Zachowawczej ma duże osiągnięcia w dziedzinie diagnostyki chorób jamy ustnej i ich szkodliwego oddziaływania na ustrój. M. in. za pomocą prostych metod po raz pierwszy wprowadzonych w Polsce uzyskano duże efekty. Do zakładu kierowani są pacjenci przychodni przeciwrzeumatycznych, okulistycznych, internistycznych, neurologicznych i dermatologicznych. Ciekawe, są np. badania przy pomocy analitycznej lampy kwarcowej. Ta sama lampa, której używa się w kryminalistyce m. in. do wykrywania fałszywych pieniędzy, tu służy do ustalania czegoś zupełnie innego. Naświetlony tą lampą

w zaciemnionym pokoju język człowieka, jeśli jest fioletowy, wskazuje na niedobór w organizmie żelaza i witamin z grupy B.

Powstała przed 11 laty po-

Złota jesień

W południe słońce przegrzewa. Wtedy to trudno znaleźć wolną ławkę w Parku Staromiejskim. Złota polska jesień nie zawiodła. (jkr)

Foto: L. Olejniczak



MIMOCHODEM

Cicer cum caule

Tytułem tuwimowskiego zbioru anegdotek, żartów i grotesk posługujemy się tu w sensie dosłownym. Jak wiadomo, cicer cum caule, czyli z polską — groch z kapuszą, to jedna z tradycyjnych i lubianych potraw narodowych. Fama niesie, że kuchnia polska jest najprzerodziejszą w świecie. Twierdzenie to skutecznie poparte „Krakusem“ i Polish Vodka jest w stanie usatysfakcjonować zagranicę, natomiast nam — zjadaczom schabowego z kapuszą — iza się w oku kręci i śliną do ust napływa na samo wspomnienie kulinarnych talentów dawnych matron polskich.

Gdzie, ach gdzie te myśliwskie bigosy na czerwonym winie, flaczki, golonki, pyzy, żurki, barszczki z uszkami, pierogi, gdzie poczciwa zalewajka, prażuchy i parzybroda? Niestety, darmo by szukać większości wspomnianych specjałów na stołach wyemancypowanych (czytaj zapracowanych) Polek, darmo ich szukać w restauracyjnym i barowym menu.

Znagda się oponenci, którzy stwierdzą, że co jak co, ale bigos można zjeść w każdej nawet najpodlejszej knajpie i w prawie każdym barze mlecznym. Odpowiemy, że jest to jeszcze jeden dowód

na zanikanie tradycji w narodzie. Podawana powszechnie kapusta z kiebasą (hm...) trudno nawet przyrównywać do polskiego bigosu. Flaczki i golonka są co prawda smaczne, ale jedynie w „Golonce“, natomiast coś, co pod nazwą pierogów podaje się w barach mlecznych powinno być co przedziej wycofane z jadłospisu.

Wszystkie te uwagi dedykujemy łódzkiej gastronomii z okazji wprowadzenia do jadłospisu baru mlecznego „Smakosz“ placówek kartoflanych. Niby wszystko w porządku, potrawa smaczna, tradycyjna i długo w Łodzi oczekiwana, a tymczasem delegacje pracownic baru chodzą to tu, to tam zerkając się, że placówek smażących nie będą już. Dlaczego? Powód prosty.

Odpowiedzi redakcji

„ES-KA“: Niestety, jak stwierdziliśmy, mimo że wysłała Pani swoje propozycje 14.VIII, a więc na dzień przed ostatecznym zakończeniem I etapu konkursu dotarły one do nas ze znacznym opóźnieniem i z datą stempla pocztowego późniejszą niż przewidywał regulamin konkursu (po 15.VIII). Zawiniło tu najprawdopodobniej inne niż zwykłe funkcjonowanie poczty w sobotę i niedziele 14 i 15.VIII.

Bar nie ma odpowiedniego zaplecza, nie zakupiono także robotów do tarcia kartofli. Skutek — rweles i zamieszanie w kuchni, nerwice żoładków u klientów, którzy po półgodzinnym oczekiwaniu łapczywie polkują miejscami nie dopieczoną, a miejscami spaloną placuszkę.

A gdyby odpowiednie czynności podbudowały swoje wyliczenia ekonomiczne tradycyjno — historycznym rysem kuchni polskiej, mielibyśmy zamiast baru mlecznego „Sma kosz“ placownie tudzież „pyzarnię“. Mielibyśmy ponadto w barach mlecznych i jadalniach cicer cum caule, żurki, barszczki i prażuchy.

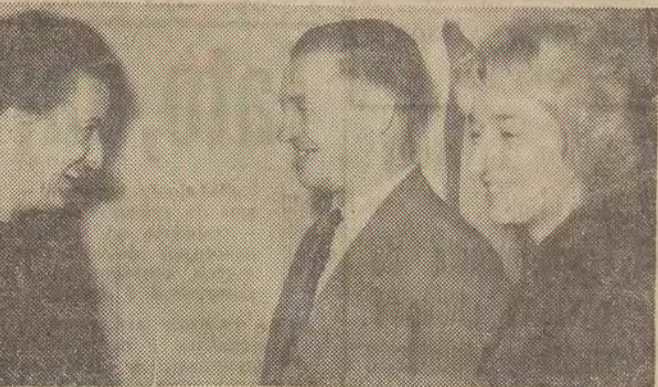
Gastronomicznym ekonomistom dedykujemy historyjkę o pewnej pani, która smażąc placiki kartoflane przez trzy urlopowe sezony w znanej miejscowości wczasowej, dorobiła się wili, samochodu, kilku futer i okazałego konta w benku PKO...

PS. Aby ustrzeż się od zarzutu „błahości tematu“ służyliśmy źródłem naukowym, które inspirowało nasze rozważania. Oto w „Słowniku wyrazów obcych“ (PIW, 1963) znajdujemy takie hasło: „Gastronomia — sztuka kulinarna“. Sztuka, ganowie! (dw)

PIORKIEM POMIĘSCIE



— Jak będziesz miał 17 złotych i wydasz 9, to ile ci zostanie?
— Myślę, że w październiku — miesiącu oszczędzania, lepiej będzie jeśli nic nie wydaję.



Terenowe zespoły radnych idą do wyborców

Dzielnice Polesie podzieleno na 14 okręgów i każdym z nich zaopiekował się oddzielny zespół radnych. Terenowe zespoły radnych poszły do swoich wyborców i zapoznały się z wszystkimi problemami, nurtującymi mieszkańców. Obejrano więc m. in. domy przeznaczone do remontu, stan dróg i trotuarów, oraz zieleni osiedlowej. Radni nawiązali ścisły kontakt z aktywnym terenowym, a więc przede wszystkim komitetami blokowymi i domowymi, a także terenowymi komitetami FJN, kołami Ligi Kobiet, TPD.

Umiejętne współdziałanie z aktywistami terenowymi, to jedna z najważniejszych podstaw dobrej pracy radnych.

Spotkania pozwoliły terenowym zespołom radnych skorygować swoje plany pracy na najbliższą przyszłość. W planach tych znajdują się także

spotkania z Prezydium DRN, na których radni otrzymują bieżące informacje i konsultują swoje stanowiska w wielu załatwianych sprawach. (Kas)

W Klubie Dziennikarza

T. Woźniakowski i... taniec

W dniu 16 bm. (sobota) odbędzie się w Klubie Dziennikarza wieczorek taneczno-rozrywkowy z udziałem popularnego piosenkarza Tadeusza Woźniakowskiego. Do tańca gra Swinglet Club 96. Początek o godz. 21.

Posiadacze kart klubowych mogą nabyć bilety dziś w godz. 15-17.

Już myślałem, że słowa, nawet te najbardziej ordynarne, soczyste i krwiste jak befsztyk tak się zdevaluowały i przez częste ich używanie w miejscach publicznych, a także w literaturze pięknej zużyły, zniszczyły i spowszedniały, że przestały razić. Wulgarne słowa przedostają się przecież do języka zakochanych i towarzyszą im nie tylko podczas sprzeczki, kłótni, awantur, ale nawet podczas pieszczot. Mocnymi słowami posługują się dziś nie tylko marynarze, lecz również subtelne panienki i panie z dwoma fakultetami, w których towarzystwie sprytny Rabelais by się rumienił. Już mi się zdawało, że w tej sytuacji, aby kogoś zniechęcić lub zwinąć, trzeba by się wspiąć na niebotyczne wyżyny, na sam Olimp „mowy wiazkowej“. Już byłem prawie pewien, że przy pomocy zwykłego pospolitego przekleństwa nikt obrazić się nie da, a i co gorsza nie zmartwi się z tej przyczyny.

Tymczasem okazuje się, że z tego powodu można czuć się również nieszczytnym. Do redakcji nadszedł od Ja-

Rekontry

List Janusza

nasza J. list, który każdego musi zastanowić. Naprawdę warto się nad nim chwilę zadumać, a może nawet i zarumienić.

„Kiedy po raz pierwszy zacząłem pracować w zakładzie — pisał Janusz — chciałem jak najlepiej wypaść w oczach współpracowników. Używałem słów, do których byłem przyzwyczajony „proszę“, „dziękuję“, „przepraszam“. W oczach moich współpracowników dostrzegłem zdziwienie; jakby chcieli powiedzieć „człowieku, gdzie ty się wychowałeś?“. Natomiast wokół słyszałem niecenzuralne słowa.

Z początku nie zwracałem na to uwagi, później nie mogłem znaleźć sobie miejsca, chciałem uciec w najciemniejszy kąt i schować się, żeby tego wszystkiego nie słyszeć. Do domu wracałem przynębiony i ze zgrozą myślałem, że jutro mam znowu pracować w tym otoczeniu. Byli jednak niektórzy moi koledzy, którzy szybko się do tego przyzwyczaili. Uważam, że to jest okropne, że człowiek może się do takich rzeczy przyzwyczaić. Ja nie mogłem i nie mogę do tej pory, choć już rok pracuję. Może jestem bardzo wrażliwy na takie sprawy, ale nie wiem, czy człowiek jako takich spraw powinien przechodzić obojętnie. Mam 18 lat i nie chcę stać się jednym z tych właśnie ludzi. Jestem bezradny i nie wiem, czy można na to coś poradzić.“

KAROL BADZIAK

Gruźlica wciąż niebezpieczna

Lódź osiągnęła najlepsze wyniki w zakresie szczepień przeciwgruźliczych. Ilość zaszczepionych noworodków w naszym mieście jest jedną z najwyższych w kraju. Baluty przebadają dotychczas 120 tys. osób, blok po bloku, robią zdjęcia płuc małowidzowym aparatem rentgena.

Mimo dużych wysiłków ze strony służby zdrowia, gruźlica w Łodzi wciąż należy do chorób, które atakują. Choć od roku zmniejsza się ilość chorych na gruźlicę czynną, to jednak wskaźniki zapadalności na tę chorobę są najwyższe w kraju.

Wysiłki służby zdrowia idą w kierunku jak najwcześniejszego wykrywania gruźlicy. Pluc drogą zdjęć małowidzowych. Dotyczy to zwłaszcza młodych w wieku lat od 10 do 18. Badania te przeprowadzają przychodnie przeciwgruźlicze. Wysuwa się jednak potrzeba zwiększenia sieci laboratoriów mikrobiologicznych oraz zwiększenia ilości małowidzowych aparatów rentgena. O tych sprawach będzie mowa na najbliższym posiedzeniu komisji zdrowia.

(K. U.)

PTŻ wystąpi w Małej Sali

Dziś oraz w sobotę i niedzielę o godz. 19.30 wystąpi w Łodzi w Małej Sali Teatru Nowego z trzema przedstawieniami Państwowego Teatru Żydowskiego. Na program złożą się: montaż sceniczny słowno-wokalny (15 i 16 października) oraz „Drzewa umierają stojąc” — Al. Casson (17 października).

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 07
Pogot. Milicyjne 99-00
590-00
400-00

Straż Pożarna 98
Kom. MIO m. Łodzi 292-22
300-57
307-01
Inform. kolejowa 581-11
Inform. telefoniczna 03

TEATR

OPERA (ul. Północna 47-51) nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny

TEATR NOWY (Wietrowskiego 15) g. 19 „Lato w Nohant”

MALA SALA (Zachodnia 99) nieczynna

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 17 „Dziady”

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Lord z walizki”

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Samba i lew”

TEATR PINOKO (Kopernika 16) g. 17.30 „Zaklęty rumak”

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4-6) g. 15 i 18 „Pan Tadeusz”

STS „PSTRĄG” (Wólczańska 74) nieczynny

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 — Koncert symfoniczny — ork. PPT i chóru

PRM, Dyrygent — Stefan Marczak, Solista — Tadeusz Kopański. Recytacja — Jan Tesarz. Program: S. Prokofiew — III Symfonia. A. Hunkiewicz — „Nieskończoność”.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 10-17.

MUZEUM SZTUKI (Wietrowskiego 36) czynne godz. 9-15.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I Etnograficzne (Pl. Wolności 14) Wystawa pn. „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego”. Czynne od g. 10-18 (wstęp wolny).

MUZEUM KATEDRY Ewolucjonizmu UE (w Parku Sienkiewicza) czynne w godz. 10-17.

WYSTAWY

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). 4 wystawy indywidualne: K. Liberska, H. Garbolińska, W. Garboliński, B. Liberski. Czynne od 10-13 i od 15-18.

SALON WYSTAWOWY BWA (Piotrkowska 102) Wystawa malarstwa St.

„Moda Polska” w Łodzi

„Jesień—zima 1965-66”

„Moda Polska” z kolekcją wodną „Jesień — zima 1965-66” przyjeżdża do Łodzi.



17 bm. odbędzie się pokaz dla odzieżowców, fachowców i handlowców, a 18 bm. (poniedziałek) o godz. 17, pokaz dla posiadaczy kart wstępu w Klubie Dziennikarza (bilety na ten ostatni pokaz można otrzymać w Klubie dziś i jutro od godz. 15 do 17).

Serie 90 aktualnych na najbliższy sezon nowości odzieżowych zaprezentuje 6 modelek i 2 modeli. Pokaz prowadzić będzie p. J. Granowska. Dla ilustracji mody wodną na nadchodzący sezon prezentujemy kilka modeli.

(x)

Na niedzielnym spotkaniu z piosenką

w Teatrze Muzycznym

T. Woźniakowski i „Cykady”

W niedzielę — 17 bm. — o godz. 11 w sali Teatru Muzycznego przy ul. Północnej odbędzie się „Spotkanie z piosenką”, którego uczestnicy będą się uczyć — na życzenie publiczności — par-

dystycznej piosenki o „Filipinach” pios. J. Gwoździu z muzyką B. Klimczuka pt. „My jesteśmy tralalala” — nagrodzonej przez jury III Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu.

W spotkaniu wystąpi nagrodzony w Opolu Harcerski Zespół Wokalny „Cykady” oraz zespół big-beatowy pod kierownictwem B. Soltysika.

Spotkanie prowadzi red. C. Juszyński, uczy i śpiewa T. Woźniakowski, akompaniują rozrywkowy zespół instrumentalny Polskiego Radia pod dyktando Cz. Majewskiego.

60 tys. osób z województwa obejrzy spektakle w łódzkich teatrach

Każdorazowa wizyta w teatrach łódzkich jest dla mieszkańców naszego województwa dużym przeżyciem. Spektakle teatralne mają zwłaszcza ogromne znaczenie dla młodzieży szkolnej. Rozpoczęta w ubiegłym sezonie akcja przywożenia dzieci i dorosłych ze wsi i miasteczek województwa do teatrów łódzkich będzie i w tym sezonie kontynuowana. Prowadzi ją łódzka „Gromada”. Już nawiązano kontakt z Teatrem Jaracza. Powszechnym i Operetką.

Przewiduje się, że w okresie do końca kwietnia przyszedłoby do łódzkich teatrów w ten sposób około 60 tysięcy osób. Dla szkół „Gromada” wprowadza uiszczanie opłat za wycieczki na raty.

(z)

Działkowcy jadą na kurs do Spaly

W dniach 15-17 bm. odbędzie się w Spale trzydniowy kurs dla aktywistów pracowniczych ogrodników działkowych. Każdy z łódzkich ogrodników deleguje na kurs kilku swoich przedstawicieli. Ogółem około 60 osób pogłębi swoje wiadomości z dziedziny sadownictwa, warzywnictwa, ochrony roślin, a także ustawodawstwa, dotyczące ogrodników działkowych. Przeszkoleni stanowiąc będą trzon aktywistów, którzy działają w latach 1966-1970.

K.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane w Zgierz 560 m kw. — 40 tysięcy zł. Sprzedam. Ziętarski, Mielczarskiego 4-15 12988 g.

W PABIANICACH lub okolicy kupię połowę dwumiejscowego domu wzdłużnie mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Oferty „12988”, BC, Piotrkowska 96 12988 g.

SPRZEDAŻ

SZCZENIĘTA trzymiesięczne „Alredale-terrier” — sprzedam. Kostrzewy 13 m. 32 (Rondo Tłowa) po godz. 16 14578 g.

DZIECI RÓŻNE polecą gospodarstwo ogrodnicze. Łódź — Smutna 9, tel. 559-25 13035 g.

STUDNIĘ czerpakową sprzedam. Pabianice, tel. 13025 g.

SAMOCHOBY

SAMOCHOBY „P-77” po 40 tysiącach km sprzedaż pierwszy właściciel. Włocławek, Szpitalna 19, Lebedowski 499 p.

„OCTAVIA” model 1963 r. do sprzedania. Pabianice, Moniuszki 33

LOKALE

MALŻENSTWO studentki poszukuje mieszkania sublokatorskiego na 1 rok. Oferty „13008” — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 13008 g.

POKÓJ, kuchnia, łazienka o pow. 50 m kw. i wiatrakowe w Jeleniej Górze zamienię na 2 pokoje, kuchnię, łazienkę lub podobne w Łodzi ewent. Pabianicach. Oferty pisemne kierować na adres: Jan Łyson, Jelenia Góra, Zagymacie 2-2 12991 g.

Wielkość 2-2 13025 g.

Dużo pisze się o sprawach długiego metrażu, czy nawet nadmetrażu („Faraon”, „Popioły”). Znaczenie mniej uwagi poświęca się filmom krótkometrażowym, dodatkowi na nadprogram. A przecież krótki metraż ma już u nas poważną tradycję, że wspomnę o takich sławach, jak: Jan Lenica czy Walerian Borowczyk.

Coraz częściej obok tych dwu. wymieniania się nazwisko Daniela Szczuchury. Obecnie, twórca „Fotela” i „Liter” — dwóch wielokrotnie nagradzanych filmów — bawi w Łodzi, gdzie pracuje w Studio Małych Form Filmowych „Semafor” nad filmem „Karol”.

Zwracamy się z pytaniem: Kim jest Karol?

— Właściwie sam nie bardzo wiem, ponieważ postać ta nie występuje wcale w filmie, mimo że przez cały czas jest o niej mowa.

— Przecież jest pan nie tylko reżyserem, lecz i autorem scenariusza tego filmu.

— Rzeczywiście, wypada mi teraz przyznać się pani, że mam jednego znajomego, którego nie darzę zbyt wielką sympatią i o nim postanowiłem nakręcić film. Myślę, że inni ludzie też mają swoich „Karolków”.

— Jak mogę sądzić z odpowiedzi, film ten utrzymany będzie w charakterystycznym dla pana klimacie groteski poetyckiej?

— Nie wiem, chociażby dlatego, że w trakcie pracy nad filmem wiele rzeczy zmieniam i przy końcu może się okazać, że jest to zupełnie co innego niż miało być.

Rozmawiamy o Karolu...

— Może się więc okazać, że nie będzie to film o „Karolu”?

— Może, ale tego nie przewiduję.

— Podobno następny film pana nie będzie już filmem animowanym, lecz aktorską krótkometrażówką?

— Podobno, ale to jeszcze nie pewnego.

— Jaki tytuł nosiłby ten film?

— „Winda do piekła”, choć nie jest to satyra na kieszonkowe funkcjonujące windy. Ta winda jest czynna i przenosi bohaterów w nieco inny wymiar...

— A więc opowieść fantastyczna. Czy zamierza pan rzucić filmy animowane, filmy najzupełniej autorskie, na rzecz fabuły?

— Nie, to mi nie grozi. Film animowany pozostaje nadal w centrum mojej uwagi. Wynika to pewnie z moich zainteresowań plastycznych. Wkrótce zadebiutuję także jako grafik — ilustrator książkowy. Opracowałem szatę graficzną w tomiku wierszy satyrycznych Ryszarda Marka *) pt. „Seria serio”.

— Może teraz parę słów o nagrodach. Jest pan przecież twórcą — można powiedzieć — nagrodowym...

— O tym wolałbym nie mówić.

Od siebie więc dodajemy, że pan Daniel Szczuchura zdobył za filmy: „Maszyna” i „Litera” nagrody na ogólnopolskich festiwalach filmów krótkometrażowych w Krakowie (srebrny i brązowy Smok Wawelski), a za „Fotela” 7 nagród. M. in. nagrodę główną za film animowany na X Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Oberhausen — NRR, nagrodę Polskiego Klubu Krytyki Filmowej za najlepszy film krótkometrażowy roku — „Syrénke” i w br. na Festiwalu Filmów Dokumentalnych i Eksperymentalnych w Monte Video (Urugwaj) — Grand Prix.

— Może i film o „Karolu”, nad którym pan aktualnie pracuje, przyniesie mu nową nagrodę. Kto wie...

Rozmawiała LUCYNA WANDER

*) Są to imiona spółki autorskiej łódzkich poetów satyryków Ryszarda Wierzbowskiego i Marka Gońskiego.

Zimowe szale w magazynie

Wybór szali ogromny. Dość powiedzieć, że ogółem na sklepie znajduje się 60 wzorów. Są damskie chustki wełniane, gładkie, w różnych kolorach, a także wzory tureckie, kwiatowe i w kraty. Są męskie, lekkie szale z wełny i elany, w modne wzory.

I jeszcze jedno. Dobrze byłoby powiedzieć, że ogółem na sklepie znajduje się 60 wzorów. Są damskie chustki wełniane, gładkie, w różnych kolorach, a także wzory tureckie, kwiatowe i w kraty. Są męskie, lekkie szale z wełny i elany, w modne wzory.

Gdzie można to wszystko dostać — zapytają niewątpliwie nasi Czytelnicy, którzy bezskutecznie chodzą po sklepach, aby dobrać coś odpowiedniego na zimę. Wszystkie to, o czym piszemy na początku jest, ale... w magazynie Centrału. Czekaj na detalistów, którzy nie śpieszą się z zamówieniami.

Podobno w niedalekiej przyszłości niektóre sklepy galanterijne np. sklep przy A. Struga 4, Piotrkowski 133 i 6 mają zaopatrzyć się w pełny asortyment szali i chustek. Na pewno żyć sobie, aby zrealizować życzenia, aby były to jak najszybciej, nie tylko one, ale i inne placówki, bo przecież sezon w pełni.

W sobotę w godz. 10-12 przy NTU 303-04 PORADY PRAWNE

